Rok VI Dnia 15 kwietnia 1925 Nr. 7

# RYBAK POLSKI

**Dwutygodnik poświęcony popularyzowaniu rybactwa.**

**Organ oficjalny Wielkopolskiego Towarzystwa Rybackiego w Poznaniu - Wydziału Rybackiego Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie - Centralnego Towarzystwa Rybaków Lądowych Województwa Pomorskiego w Toruniu - Towarzystwa Rybackiego Wód Kujawsko-Kaliskich w Włocławku - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Nowym Sączu - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Gorlicach - Towarzystwa Rybackiego w Warszawie - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Jaśle i Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Trembowli.**

**Wydawany przy pomocy zasiłku Min. Roln. i Dóbr Państw.**

**Wychodzi 15-go i ostatniego każdego miesiąca**

**Redaktor: Prof. Dr. Edward Schechtel**

Adres red. i administracji: Poznań, ul. Mickiewicza 33 — Godziny biurowe codziennie od 9-13 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor przyjmuje we wtorek, środę i czwartek od 12-13. — Telefon nr. 4421. — P. K. O. w Poznaniu nr. 206454

Prenumerata: Przedpłata kwartalna z przesyłką wynosi cztery złote. Numer pojedynczy jeden złoty.

Ogłoszenia: Cała strona 40 zł, 1/2 strony 20 zł, 1/4 strony 10 zł, 1/8 strony 5 zł, 1/16 strony 2,50 zł. Przy powtarzaniu ulgi według umowy.



## OCHRONA CELNA PRODUKCJI RYBNEJ.

(Dokończenie).

1. Konieczną jest rzeczą wzmożenie produkcji krajowej conajmniej o 15% t. j. do normy przedwojennej, co wpłynie na zmniejszenie się kosztów produkcji.

2. Redukcja kosztów pośrednictwa przez racjonalną organizację handlu zmniejszy rozpiętość między ceną hurtową a detaliczną i wpłynie na powiększenie pojemności rynku, utrudniając jednocześnie konkurencję zagraniczną.

3. Import żywych karpi z zagranicy, stanowiąc 5% produkcji krajowej, nie jest w dzisiejszym stanie rzeczy groźnym dla naszej produkcji.

4. Obowiązującą obecnie stawkę celną od ryb żywych uważać należy, za wystarczającą dla ochrony krajowej produkcji. Cło to traktować jednak należy jako cło wychowawcze i znosić je w miarę wzmagania się produkcji, dążąc do eksportu karpi zagranicę, do czego Polska posiada wszelkie warunki.

5. Zmiany w taryfie celnej dla żywych karpi mogą być dokonywane jedynie na zasadzie przedstawianych przez zrzeszenie producentów wniosków, należycie cyfrowo umotywowanych. Materjał taki dostarczyć może jedynie ściśle prowadzona rachunkowość. Wysoki poziom kulturalny naszych hodowców ryb oraz rodzaj gospodarki, pozwalający na coroczną inwentaryzację produkcji ułatwia — jak w żadnej innej dziedzinie — dokładną książkowość.

## II. Rybołóstwo jeziorowe.

Polska posiada około 200 000 ha jezior, z których około 50% położone jest w województwach wschodnich, 25% przypada na Pomorze, 13% na Poznańskie i 12% na b. Król. Kongresowe. Przeciętna wydajność jezior pomorskich i poznańskich określana jest na 40 kg z 1 ha, zaś jezior w b. Król. Kongres. i w województwach wschodnich na 30 kg z 1 ha. Ogólna zatem produkcja roczna wynosi około 6 700 000 kg. Jeśli jednak uwzględnimy skład połowów, to okaże się, że — wskutek rabunkowej gospodarki na jeziorach naszych — około 60% uzyskanej z połowów ryby stanowi bardzo mało wartościowa „drobnica“, która zużytkowuje się przeważnie na miejscu produkcji, do handlu zaś dostaje się pozostałe 40% czyli 2 680 000 kg. W porównaniu z tą cyfrą zatrważająco przedstawiają się cyfry importu. Ogólny przywóz w r. 1924 wyniósł 4 855 000 kg., przewyższa zatem prawie dwukrotnie produkcję krajową, a 4.5 raza import w r. 1923. Import ten, począwszy od jesieni 1924 r., wzrasta z miesiąca na miesiąc nieomal o 100%.

Nasza produkcja jeziorowa, pracując na warsztatach zrujnowanych w czasie wojny, walcząc z brakiem narzędzi (sieci), nie posiadając należycie zorganizowanego handlu, urządzeń chłodniczych, a wreszcie odczuwając wielkie braki komunikacyjne, nie jest w stanie konkurować z państwami ościennemi, zwłaszcza Niemcami i Rosją. Rybołóstwo jeziorowe niemieckie stoi na wysokim poziomie kultury, stosuje racjonalne zarybianie, rozporządza taniemi narzędziami pracy i ma oddawna zorganizowany handel. Rosja natomiast eksploatuje intensywnie swe bogate i obszerne tereny rybackie, a zorganizowawszy wzorowo komunikację oraz handel rybami, prowadzi, zdaje się, celową politykę eksportową.

Dzisiejsza stawka celna w wysokości zł 12,50 od 100 kg nie chroni bynajmniej naszej produkcji jeziorowej przed konkurencją zagranicy. Jeżeli produkcja ta nie ma uledz zupełnej zagładzie, należy ją jaknajrychlej otoczyć odpowiednia

opieką ceł ochronnych. Nie możemy się tu jednak oprzeć na żadnych danych cyfrowych, kalkulacji bowiem kosztów produkcji jeziorowej nie posiadamy i są one trudne do ujęcia. Jestem jednak zdania, że obowiązującą obecnie stawkę celną należałoby podnieść czterokrotnie t. j. do wysokości zł 50,— od 100 kg. Wysokość ta odpowiadałaby $\frac{1}{3}$ najwyższej stawki obowiązującej przy wwozie ryb szlachetnych i sądzę odpowiadałaby swemu celowi.

### III. Rybołóstwo morskie.

Nasze rybołóstwo morskie, jakkolwiek dostarcza nam już zgórą 4 miljony kilogramów mięsa rybiego rocznie, znajduje się jeszcze w okresie niemowlęctwa, okresie połowów na wodach terytorjalnych, przybrzeżnych i dalekie jest jeszcze od możności pokrycia zapotrzebowania kraju na ryby morskie, które jest prawie 20 razy większe, niż nasza dzisiejsza produkcja.

To też obecne cła od ryb morskich nie mają za zadanie ochraniać, będącą w zarodku zaledwie, produkcję, lecz noszą charakter ściśle fiskalny, skarbowy. Dopiero, gdy pierwszy trawler polski wyruszy na międzynarodowe tereny połowów na pełnem morzu, można będzie, wzorem Anglji XVI wieku, obłożyć cłem protekcyjnem ryby wwożone na statkach państw obcych, dążąc tą drogą do rozwoju naszego rybactwa morskiego.

Zanim to jednak nastąpi, przygotowywać należy podstawy dla rybołóstwa tego w postaci fabryk konserw rybnych. Już dziś istnieje szereg wytwórni przerabiających śledzie. Przemysł ten należy otoczyć pieczołowitą opieką celną i dążyć do jego rozwoju, będzie on bowiem z czasem głównym odbiorcą naszych połowów na morzu. Dzisiejsze stawki celne od śledzi wędzonych i opiekanych zbyt mało są wyższe od cła na surowiec i nie chronią należycie naszego przetwórstwa rybnego. Sądzę, że podniesienie stawki celnej od śledzi wędzonych i opiekanych do 30 zł od 100 kg, ułatwiłoby rozwój tego przemysłu, a nie obarczało zbytnio konsumcji.

Kończąc swe uwagi w sprawie ochrony celnej rybactwa, nie mogę przejść do porządku dziennego nad faktem, że sprawa ta zbyt słabem zrozumieniem cieszy się u sfer zainteresowanych. A jednak racjonalna polityka gospodarcza ma niesłychanie doniosłe znaczenie zarówno dla produkcji, jak dla przemysłu i handlu rybnego. To też, zbieranie materjałów statystycznych, badanie potrzeb ekonomicznych naszego rybactwa, oraz wyrabiania opinji społecznej w tym zakresie, uważam za rzecz pierwszorzędnej wagi i rad będę niezmier-

nie, jeżeli opinie moje wywołują dyskusję i dadzą impuls do dalszego zainteresowania się tą sprawą sfer powołanych, za jakie uważam społeczne organizacie fachowe, producentów, przemysłu i handlu.

Zygmunt Makólski.

---

## WĘDKARSTWO NA WARCIE. (C. d.)

Powracając do właściwego tematu, chciałbym zwrócić najpierw uwagę na ogólny zwyczaj łowienia ryb w Warcie na wędkę. Polega on zaś na rozłożeniu szeregu wędzisk na brzegu i baczeniu na ruchy spławika i to niekiedy z oddali. Przy takim systemie łowienia, wyciąga się bardzo często rybę z wody z połkniętą przynętą, gdyż na podcinanie brak jest czasu i sposobności do wyzyskania najodpowiedniejszej ku temu chwili. Zanim bowiem zdąży się uchwycić wędzisko z ziemi w rękę i podnieść je w górę do odpowiedniej wysokości, to ryba albo połknie przynętę, albo też zbyt nagły ruch wykonany wędziskiem przez łowiącego odstraszy ją w ostatnim momencie.

Pomijając już mniej sympatyczną, „praktyczno-dochodową" stronę takiego „sportu" wędkarskiego, oraz wysoce nieetyczne niekiedy wydobywanie haczyka z dalszych czasem okolic przewodu pokarmowego męczonej przy takiej doraźnej operacji ryby, to system taki opiera się na całkiem mylnem założeniu, że ilość wędzisk, z tym samym rodzajem przynęty, pozostawianych jedno obok drugiego, stanowi rękojmię dodatniego liczbowego rezultatu dla wędkarza. Nadzieje takie bardzo często zawodzą; raz dlatego, że ryba w takim wypadku niechętnie i z obawą zbliża się do przynęty, a następnie dla tego także, że sama obfitość, bezplanowo podanej tej samej przynęty, chybia celu. Przedewszystkiem chodzi jednak o to, że tego rodzaju łowienie pozbawia zamiłowanego wędkarza, tej, właściwej temu sportowi, emocji, jaką się ma przy trzymaniu wędziska w ręce i wyczuwaniu w pogotowiu najmniejszego jego drgnięcia, podczas brania przynęty przez rybę. To też wprawny wędkarz po drgnięciu nietylko może ocenić mniej więcej wielkość ryby, ale potrafi też określić gatunek. Wtedy zbytecznym jest nawet spławik, bo zastąpi go doskonale ręką, która za pośrednictwem wędziska utrzymuje stały kontakt z haczykiem.

Używanie spławika wogóle należałoby możliwie ograniczyć, zwłaszcza przy łowieniu w niedalekiej odległości od brzegu i unikać pstrokatości jego kolorów, pamiętając o tem, że ozdabianie wędki jest nietylko zbyteczne, ale i szkodliwe.

Jeżeli zaś używamy spławika, to powinien on być jak najlżejszy i niewielkich rozmiarów. Najlepiej odpowiadają zadaniu spławiki o naturalnym wyglądzie i to jest ich właściwą zaletą. A zatem kawałek zeschłej gałązki, znalezionej na miejscu lub, co lepsza, ucięty grubszy koniec ptasiego pióra.

Z rodzaju wędek używa się na Warcie przeważnie t. zw. gruntówek, opatrzonych ciężarkiem, przez który jednak sznur może się swobodnie przesuwać. Posługiwanie się ciężarkami bez otworów, prawie że nie jest praktykowane przy gruntówkach, a format ich może być rozmaity, zależnie od konfiguracji terenu i jakości dna. Co do wędziska samego, to powinno ono być silne a lekkie, możliwie składane, zaopatrzone w kołowrotek i sznur wytrzymały na duży ciężar, potrójny, pierwszej jakości, gdyż stanowi on bodaj czy nie najważniejszą część składową wędki. Sznury własnej domowej fabrykacji, mało kiedy odpowiadają celowi, bądźto wskutek nieodpowiedniej wagi i niedobranego koloru, bądź też dla małej trwałości i wytrzymałości.

W nowoczesnem wędkarstwie ogromną rolę odgrywa łowienie na sztuczną muchę. Ponieważ jednak ono nie ma na Warcie odpowiednich warunków, nie udaje się i mało jest praktykowane, przeto w dalszej części o nim wspominać nie będę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

---

Bolesław Ślaski.

## NAZWY TECHNICZNE RYBAKÓW POZNAŃSKICH.

Literatura nasza posiada już słownik morsko-rybołówczy („Bibljoteka Rybacka" N. 14 — Poznań 1922), natomiast nie doczekała się dotychczas zbioru nazw, w tym zawodzie używanych na rzekach, jeziorach i stawach. Ale materjały do takiego ogólniejszego słownika zawodowego częściowo istnieją. Przedewszystkiem wymienić należy dzieło Lindego, które zawiera sporo wyrazów rybackich, zaczerpniętych głównie z rękopisu znakomitego badacza Antoniego Magiera oraz dzieła X. Kluka. Dalej „Słownik gwar polskich" Karłowicza obejmuje cenne przyczynki do terminologji rybołówczej pióra A. Osipowicza i W. Prackiego, którzy zbierali swój materjał przeważnie na jeziorach w obrębie Kongresówki. Wreszcie t. zw. „Słownik Warszawski" zużytkował mój zbiorek wyrazów, zapisanych z ust rybaków rzecznych z okolic Warszawy przed 1900 r. Poza tem, wypada wyzyskać w tym celu prace, traktujące o rybactwie, i inne wydawnictwa specjalne oraz ogólne zbiory prowincjonalizmów, zwłaszcza z lat ostatnich.

Jednakże najmniej bodaj zbadana jest dotychczas terminologja rybacka Poznańskiego i Pomorza. O ile wiem, to jedynie p. Dreczkowski ogłaszał w „Rybaku Polskim“ artykuły o nazwach zawodowych, a p. Gulgowski pisał o rybołóstwie na jeziorze Wdzydzkiem na Kaszubach.

Niżej podane nazwy, ujęte w formę słowniczka, używane są w rybołóstwie rzecznem i po części jeziorowem, a w literaturze znane tylko częściowo. Wskazówek co do ich znaczenia udzielali mi członkowie miejscowego cechu pp. Dembiński i Gałęzki, kilka zaś wyjaśnień zaczerpnąłem z artykułu p. Dreczkowskiego („Rybak Polski“ N. 15-16 1922 r.). Bardzo byłoby pożądane, aby osoby, zajmujące się praktycznie rybołóstwem lub hodowlą ryb, zechciały zbiorek mój pomnożyć przez nadesłanie Redakcji swych uzupełnień, tudzież wskazać nieaktualności w ogłoszonym materjale.

**Baba,** kołowrót do przeciągania niewodu na jeziorze.

**Bata,** wielki sadz rybny w kształcie łodzi, warownie budowany, który zajmuje stałe miejsce na rzece i umocowany jest przy brzegu na łańcuchu. B. warciana opatrzona jest pośrodku skrzynką na ryby z osobną schówką na węgorze; ma długości 7 mtr., a szerokości pośrodku 2,40 mtr. Jest ona mocno smalona, może pływać i być zatopiona przez nalewanie, w puste jej przegrody, wody.

**Bawełnica,** nić bawełniana, do wyrobu sieci używana.

**Brzeźni,** brzeżny, z boku łodzi, np. ciążnik, jazda = a.

**Brzeźniak,** siedzący w łodzi rybackiej pośrodku pomiędzy kafowym a podmistrzkiem.

**Brzósto, pławidło** z kory brzozowej u sieci; takie b. są przy slępach. P. także płuto.

**Burciaty,** w wodzie: mający strome brzegi czyli „burty“, np. — jezioro.

**Bystrza,** toż co **bystrz,** szybki, rwący pęd wody. P. Warkocz.

**Chochla,** drąg, tyczka do prowadzenia niewodu pod lodem.

**Ciążnik,** linka, za którą się sieć ciągnie, popusta, długości do 50 mtr. Por. Wędrych i Wyjazd.

**Czarci most,** gromada wielkich odłamów skalnych w korycie rzeki, stanowiąca zawadę dla spławu; wobec regulacji rzek w Poznańskiem nazwa żyje tylko w tradycji.

**Czarciuch,** ryba ciernik, Gasterosteus aculeatus, zwana u ludu w innych okolicach: kat (Warszawa), kolka, jaźwica, siek, żgaj (Kaliskie), pchacz (Hel), ostrowica (jezioro Łebskie).

**Czółenko,** mniejsza łódź, pomocnicza, przy połowach większą siecią, zwana na Wiśle „lejtakiem“.

**Czółno,** p. Czółenko, Dłubanka, Kopalnica, Łódź, Topidusza.

**Dłubanka,** p. Kopalnica.
**Dzienka,** tosamo co „dniówka“, zarobek dzienny najemnika przy połowie.
**Flak,** cieńszy postronek u niewodu jeziornego, oprótek. Por. Wędrych.
**Gajno,** na jeziorze: obręb gajowy, t. j. ochronny, przeznaczony dla młodego zarybku i omijany przy połowie siecią; grodźba z gałęzi na wodzie. Por. Krześlisko.
**Garnąć,** wiosłem robić na głębi, nie dotykając gruntu.
**Gloz,** gręzidło ołowiane przy sieci słępie.
**Grązek, Grązidło, Grązidko,** p. Gręzidło, Gręzidko.
**Grdub, Ogrdub, Drgub, Odrgub, Podrgub, Podgrub, Podryg(a),** rzadkie płótno u sieci potrójnej (słępa a. wątona), tj. każda z dwuch sieci zewnętrznych; pomiędzy niemi jest gęste płótno, cz. jadro.
**Grdubić,** opatrywać gęste płótno środkowe sieci płótnami rzadkiemi z obu boków (grdubami): — słęp a. wąton.
**Gręzidło, Gręzidko,** również **Grąz(ek),** większy lub mniejszy ciężarek metalowy a. gliniany u dolnej podwory sieci.
**Ikrzyca,** samica rybia, ikrzak.
**Jadro,** a) środek sieci o gęstszych oczkach, zwieszający się wolno; b) = **płótno,** środkowa gęsta sieć, osłaniana dwiema rzadszemi (p. Drgub), w słępie a. wątonie.
**Jadrzyć,** sieć: nadawać jej wypukłość przy obsadzaniu na powrozy, gęsto fałdować.
**Jarzyć się,** o wodzie: wrzeć, kotłować się, przewracać się.
**Jata,** na jeziorze: kupa gałęzi, ułożona na gruncie, w celu zanęcania ryb.
**Jazda,** tosamo co **dulki,** mianowicie dwa haki pionowe, wbite w burtę statku do opierania wiosła:
— kafowa, w przodzie łodzi.
— brzeźnia, pośrodku lewej burty.
**Kaszorek,** kasiek, siatka w kształcie małego worka na kiju,
— **na raki,** przyrząd do łowienia, w formie głębokiej miski, na drążku zawieszonej, nm. Krebsteller.
**Kaf,** przód łodzi, osobliwie kryty, gdzie rybacy umieszczają potrzebne im na czas wyprawy jadło i naczynia do jedzenia, a więc garnki, łyżki i t. p. Por. Łuby.
**Kafowy,** rybak, siedzący w przodzie (kafie) łodzi, na Wiśle „sztabnik“. Por. Brzeźni.
**Kolebny,** o statku: łatwo przechylający się na bok, wywrotny, np. czółno.
**Kopalnica, dłubanka,** koryto do spławu, czółno, z jednego pnia dębowego drążone, na 6 ludzi. Czółen tych, nader wy-

wrotnych, ale bardzo trwałych, używali dawnymi czasy rybacy, wiążąc do nich sadze. Por. Topidusza.

**Krukiewka,** ujęcie poprzeczne w górnej części wiosła, rączka.

**Krześlisko,** pień drzewny żgający (dzika grusza, jabłoń i t. p.), zatapiany na jeziorze, w którym utkwiona jest pionowo wystająca ponad wodę tyczka; kierując się tą tyczką rybacy obstawiają owo miejsce siecią, gdyż dokoła krześliska krążą ryby. Por. Gajno i Jata.

**Luzgar,** na jeziorach: sieć, pod lodem umieszczana do przechowywania wielkich ilości ryb złowionych, z niewodu wybranych; również niewielka siatka (luzgarek), do podobnego celu służąca. Luzgar jest wyrazem niemieckim pochodzącym od „looses Garn". Po polsku „sadzonka". P. Sadzonka.

**Łódź,** większy statek rybacki na Warcie, obsługiwany zazwyczaj przez trzech ludzi. Dług. 4,5 mtr., szerok. 1,20 mtr., opatrzony pośrodku **skrzynką** do chowania ryb. Por. Czółenko. Wielka łódź rybacka, używana na jeziorach, może unieść 24 ludzi. Na Wiśle zowią podobną łódź „łodyga".

**Łuby,** okrycie tarcicami przodu lub zadu łodzi rybackiej, zwłaszcza tylko kryta część takiej łodzi, schowanko na odzież, kołdry, namioty, przyrządy do naprawiania sieci i t. p. Por. Kaf.

**Łyskawka,** (właściwie) **błyskawka,** wędka z rybą blaszaną.

**Młynisko,** miejsca po dawnym młynie wodnym „pływaku", mianowicie pale, w korycie rzeki pozostałe, stanowiące zawadę dla rybaków i spławników.

**Mrzost,** tarło ryb.

**Mrzostowisko,** na rzece: miejsce miałkie, o dnie kamienistem, na którem ryby mrzoszczą się cz. trą, tarlisko.

**Mrzościć się,** po rybacku: trzeć się.

**Narzęda,** zdr. **narządka,** linka brzeżna u sieci przewłoki, opróżek u **niewodu:** — górna i spodnia.

**Nęt,** miejsce nęcenia ryb, łowisko na przestrzeni kilku lub kilkunastu toni.

**Niewodować,** robić na ryby niewodem, zwłaszcza zimową porą (niewód, używany głównie na jeziorach, a po części na „starych rzekach" czyli opuszczonych korytach, łachach, posiada matnię dł. 12—15 sążni i skrzydła dł. 100—200 sążni).

**Niewodziarka,** zimowy łów ryb niewodem.

**Nosze,** dwa drążki, związane wpoprzek deszczułkami, do dźwigania wielkich niewodów jeziornych.

**Obierza,** linka, na którą nawleczona jest sieć, zw. słępem, oprótek.

**Objazd,** 1. gruby powróz, wiązany do linki u chochli podczas zimowego połowu; 2. **objazdka,** wielka sieć znacznej wysokości (zazwyczaj słęp) do „objeżdżania" czyli obstawiania z łodzi na jeziorze kęp albo burt.

**Objazdowy,** o sieci: do **objazdu,** np. przewłoka objazdowa, używana podczas połowów jesiennych.

**Obsadzać,** sieć: nawłekać ją na linki brzeżne (podwory, oprótki), opatrując w pławidła i gręzidła, wogóle wyszykowywać do połowu; gdzieindziej mówią w tem znaczeniu: „sztalcować".

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

## OBLICZANIE CZYNSZU DZIERZAWNEGO ZA JEZIORA PAŃSTWOWE.

Dochodzą nas bardzo liczne skargi, że Województwo (Dyrekcja lasów państwowych) w Poznaniu liczy dzierżawcom, przy ustanawianiu raty dzierżawnej, 1 kg wyboru szczupaka po 3, 4 a nawet w jednym wypadku po 5,40 zł.! Otóż przypominamy, że **w Nr. 3 „Rybaka Polskiego" z dnia 15 lutego b. r. (str. 36 i 37) umieściliśmy urzędowy komunikat Ministerstwa Rolnictwa i D. P., ustanawiający na r. 1924 przeciętną cenę rynkową za 1 kg szczupaka na 2,45 zł., co po potrąceniu 30% czyni 1,71 zł., jako normę dla obliczenia czynszu. Przeciętna zaś cena detaliczna, obliczona za czas od stycznia do kwietnia r. b. wynosi, również według urzędowych notowań, 2,75 zł., co po potrąceniu 30% daje dla obliczenia czynszu 1,92 zł. za 1 kg wyboru szczupaka.** W jaki sposób — przy obliczaniu czynszu przez Dyrekcję lasów — mogły wypaść tak wysokie ceny, które przewyższają znacznie najwyższe notowania urzędowe z targu detalicznego, jest dla nas niezrozumiałem. Interweniowaliśmy już w tej sprawie ustnie w Ministerstwie Rolnictwa w Warszawie i otrzymaliśmy informację, że rzecz polega zapewne na pomyłce i zostanie sprostowaną. Odnosimy się w tej sprawie równocześnie z prośbą o zbadanie do Województwa w Poznaniu.

Dla rybaków nie jest to rzeczą obojętną, czy zapłacą ratę dzierżawną w stosunku 1,71 zł. wzgl. 1,92 zł. za 1 kg szczupaka, czy też po 3,40 a nawet 5,40 zł., gdyż to znaczy dwa do trzech razy tyle! To też po anormalnej zimie ostatniej, która nie pozwoliła prawie dokonać najważniejszych połowów pod lodem i sama przez się stała się niemal katastrofą dla dzier-

żawców, obecnie staje przed nimi drugie groźne widmo: ogromnie wygórowanych czynszów! Tem bardziej rozgoryczają rybaków te wypadki wygórowanych obliczeń czynszu, że Dyrekcja Generalna Lasów w Warszawie ogłosiła komunikat (p. Nr. 3 „Rybaka Polskiego“, str. 46), o możliwości rewizji i obniżenia już i tak wygórowanych czynszów, ustanowionych w kg szczupaka.

P. s. **W ostatniej chwili otrzymujemy z Dyrekcji Lasów wyjaśnienie, że wysokość obliczenia polega na mylnej informacji Urzędu Statystycznego i na prośbę naszą obiecano wstrzymać ściąganie czynszów, aż do nadejścia dyspozycji z Ministerstwa, dokąd się zwracamy.** Redakcja.

## W SPRAWIE POLICYJNEJ REWIZJI KOLEJOWYCH TRANSPORTÓW RYB.

Otrzymując zażalenia członków W. T. R. na rewizje transportów kolejowych dokonywane przez policję pod nieobecność właścicieli i połączone nawet z otwieraniem zaplombowanego wagonu, zwróciliśmy się z prośbą do Województwa Poznańskiego o wyjaśnienie i wydanie ewentualnych zarządzeń.

Na prośbę naszą Województwo pismem z dnia 21 marca 1925 (L. dz. 11034/25 ) zawiadamia nas łaskawie, że na podstawie okólnika Ministerstwa Kolei Żelaznych L. dz. III (pc) 5888/23 z dnia 11 września 1923 r. skierowanego do wszystkich Dyrekcji Kolei Państwowych, którego odpis nam przesłano, **dokonywanie rewizji** przez organy kontrolne Ministerstwa Rolnictwa i DP. oraz Policji Państwowej **jest dopuszczalne nie inaczej, jak w obecności właściciela towaru, przyczem na stacjach nadawczych — przed nadaniem, na odbiorczych zaś — po wydaniu i otrzymaniu pokwitowania z odbioru!**

Nadto zawiadamia nas Województwo, że zwraca się do Dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu i Gdańsku a także do Komendy Okręgu Policji Państwowej w Poznaniu z przypomnieniem powyższego zarządzenia i żądaniem niezwłocznego pouczenia odnośnych funkcjonariuszy.

Kontrola transportów ma na celu zapobieganie łowieniu i sprzedawaniu niemiarowych ryb, przez łowienie których wyrządza się szkodę prawidłowemu gospodarstwu rybnemu. Miary minimalne są wymienione w rozp. policyjnem z dnia 29 marca 1917 r. do ustawy rybackiej z r. 1916, która obowiązuje dotąd w Województwach: Poznańskiem i Pomorskiem i przy sposobności przypominamy je: jesiotr 100 cm, węgorz,

łosoś, troć, sandacz 35 cm, brzana, szczupak, aloza 28 cm, leszcz 25 cm, flądra 18 cm, lipień, jaź, kłonek, świnka 20 cm, pstrąg, lin 18 cm, okoń, płoć, wzdręga w jeziorach 13 cm, zresztą 15 cm, rak 8 cm.

Przytoczony powyżej stan prawny rzeczy wyjaśnia ją WSzan. Czytelnikom dostatecznie i daje możność obrony przeciw nieuprawnionym wkroczeniom, przy równoczesnem zabezpieczeniu interesów gospodarstwa rybnego.

Redakcja.

---

WOJEWODA POZNAŃSKI

L. dz. 14775/25 I. Poznań, d. 2 kwietnia 1925.

## OBWIESZCZENIE W SPRAWIE WIOSENNEGO CZASU OCHRONY RYB NA ROK 1925.

Na podstawie § 14 rozporządzenia policyjnego Ministra Rolnictwa z dn. 29. III. 1917 r. (Min. Bl. f. Landw. str. 153), wydanego w przedmiocie wykonania ustawy rybackiej z dn. 11. V. 1916 r., — przywracam, na rok 1925 i następne, moc obwieszczeniom w przedmiocie rybołóstwa: prezesa Regencji Poznańskiej z dn. 3. IV. 1917 r. (Amtsbl. str. 205), oraz prezesa Regencji Bydgoskiej z dn. 2. IV. 1917 r. (Amtsbl. str. 176), odnoszącym się do § 14 rozporządzenia policyjnego Ministra Rolnictwa z dn. 29. III. 1917 r., które **ustanawiają wiosenny okres ochrony ryb dla wszystkich wód otwartych na czas od dnia 20. kwietnia, godz. 6 rano do dnia 31. maja, godz. 6 rano.**

Wojewoda:

Bniński.

Uwaga: Przytaczając to obwieszczenie zaznaczamy — na skutek interpelowania nas w tej sprawie, — że **dotąd nie wydano, na podstawie ustawowej, żadnych dalej idących zakazów i że zatem wolno nadal łowić w porze ochrony narzędziami „cichego połowu“ i sprzedawać ryby, z zachowaniem naturalnie ochrony gatunkowej i miar minimalnych.**

Otrzymaliśmy jednak odpis **okólnika wydanego** przez Województwo w Poznaniu Ldz. 1044/25 IX z dnia 28 lutego b. r., **do dzierżawców jezior państwowych** w przedmiocie ochrony ryb i wysadzania narybku, w którym jako punkt 1) umieszczono zdanie: „W czasie od 15. 4. do 30. 6. obowiązuje dzierżawcę ochrona sezonowa, w czasie której zabrania się łowienia i sprzedaży wszelkich gatunków ryb“.

Co do tego wyjaśniamy, że do dotrzymania tego warunku są obowiązani tylko ci z rybaków, dzierżawców jezior pań-

stwowych, którzy podpisali umowę dzierżawną z takim warunkiem, t. j. z zakazem łowienia i sprzedawania wszelkich ryb od 15. 4. do 30. 6. Wszyscy zaś inni są obowiązani tylko do zachowywania przepisów ustawy rybackiej i wydanego na jej podstawie rozporządzenia policyjnego, które ustanawia dla b. dzielnicy pruskiej wiosenną porę ochronną, jak wyżej, tylko od 20. 4. do 31. 5. i dozwala w tym czasie łowić narzędziami „cichego połowu" oraz sprzedawać złowione w ten sposób ryby.

Ponieważ nie jest wykluczona pomyłka, zwracamy się równocześnie do Województwa z prośbą o wyjaśnienie, które nie omieszkamy ogłosić w „Rybaku Polskim". — Redakcja.

## KRONIKA.

### „Morze" — Organ Ligi Morskiej i Rzecznej.

Wyszedł z druku zeszyt kwietniowy (Nr. 4) miesięcznika „MORZE", pisma znanego już naszym czytelnikom z poprzednich wzmianek recenzyjnych. Na treść tego zeszytu, wybornie ilustrowanego przez J. Zarubę, T. Granowskiego i Bułhaka, złożyły się morskie utwory poetyckie Zenona Przesmyckiego (Miriam), Marjusza Zaruskiego, J. Birkenmajera, — oraz artykuły: „Polska a morze" — Zdzisława Dębickiego, „Marynarka Handlowa" — Gabrjela Chrzanowskiego, „Jaka flota nam jest potrzebna" — Kmdra. Wł. Milanowicza, „Widoki rozwoju naszego rybactwa oceanicznego" — Dr. J. Borowika, „Charakter prawny morskiego statku handlowego" — Dr. Wł. Sowińskiego, „Szkoła Morska w Tczewie" — „Belgijski statek szkolny" — Tad. Dębickiego, „Aparaty nurkowe" — inż. B. Bagniewskiego, bogaty dział kroniki i sportu.

W tekscie około 30 ilustracyj.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Elektoralna 2 (gmach Ministerstwa Przemysłu i Handlu).

**Węgorze obsadowe.** Ponieważ pertraktacje z rybakami morskimi nie dały dotąd rezultatu a obecnie jest najlepsza pora do sprowadzania węgorzy obsadowych, przeto podajemy do wiadomości, w odpowiedzi na liczne zapytania z kół rybackich, że firma Stoekmann, Boitzenburg a. d. Elbe zaoferowała węgorze obsadowe dług. 20—30 cm., w cenie 30 marek zł. za 1000 sztuk, loco granica polska, z gwarancją 90% żywych. Kto zatem chce wyzyskać obecną porę względnie chłodną i dokonać zarybienia, niech się zwraca z zamówieniem bezpośrednio pod wskazanym adresem, z powołaniem się na „Rybaka Polskiego", przyczem możliwy jest jeszcze pewien opust, o co zwracamy się do firmy. — Redakcja.

# Ceny ryb (detal.) w Toruniu, za 1 kilogram, w złotych.

## Notowane urzędowo przez Magistrat.

| Gatunek | 9. 1. 25. | 6. 2. 25. | 13. 2. 25. | 20. 2. 25. | 27. 2. 25 | 13. 3. 25. | 20. 3. 25. | 27. 3. 25. | 3. 4. 25. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Węgorze | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Sandacze | 4,00-4,60 | 3,00 | 3,00 | 3,00-3,60 | 3,60-4,00 | 4,00 | 5,00 | 4,00-5,00 | 4,00-5,00 |
| Brzany | — | 1,60 | — | — | — | — | — | — | — |
| Szczupaki | 2,80-3,20 | 2,00-2,60 | 2,40-2,80 | 2,40-2,80 | 2,60-3,00 | 3,00-3,60 | 3,00-3,60 | 2,00-3,00 | 2,00-3,00 |
| Liny | 3,40-4,00 | 3,00 | 3,00 | 3,00 | 3,60 | 4,00 | 3,00-4,00 | 3,00 | 3,00-3,60 |
| Karpie | 3,60 | — | — | 3,00 | — | 5,00 | — | — | — |
| Karasie | 1,80-3,00 | 2,40 | — | — | — | 1,50 | 2,40-3,00 | — | 3,00 |
| Łososie | — | 5,00 | 4,80 | 5,00 | 5,00-5,10 | 6,00 | — | 5,00 | 6,00 |
| Leszcze | 1,20-2,40 | 1,20-1,80 | 1,20-2,00 | 1,00-2,60 | 1,00-2,00 | 1,40-2,40 | 1,20-2,40 | 1,20-2,00 | 1,40-2,40 |
| Okonie | 1,20-1,80 | 1,20-1,80 | 1,20-2,20 | 1,60-2,00 | 1,40-2,00 | 1,80-3,00 | 1,20-3,20 | 1,20-2,00 | 1,20-1,80 |
| Minogi | — | — | — | 2,00-3,60 | 4,00 | — | — | 2,00-3,00 | 2,40-3,00 |
| Sumy | 2,80 | 2,40-3,00 | 2,40-3,00 | — | 3,00 | 4,00 | 3,00-4,40 | 3,00 | 4,00 |
| Miętusy | 2,60-3,00 | 2,60-3,60 | 2,40-3,60 | 3,00 | — | 3,60 | 4,00 | 3,00 | 3,00-3,60 |
| Pstrągi | — | — | — | — | — | — | — | 1,20 (?) | — |
| Jazgarze | — | — | — | — | 1,00 | 2,00 | — | 1,60-2,00 | 1,40-1,80 |
| Płotki | 0,80-1 00 | 0,30-0,80 | 1,40 | 0,50-0,80 | 1,00-1,40 | 1,20-1,80 | 0,80-1,80 | 0,60-1,40 | 0,60-1,40 |
| Drobne ryby | 0,60-1,00 | 0,60 | 0,60-1,40 | 0,60 | 0,60 | 1,20-1,80 | 1,20 | 0,60 | 0,60 |
| Raki | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Sielawki duże | — | 1,20-1,40 | — | — | — | 0,80-1,00 | 1,00-1,20 | 0,50-0,80 | 0,60-0,70 |

## Ceny ryb (detal.) w Grudziądzu, za 1 kg, w złotych,
notowane urzędowo przez Kom. Policji.

| Gatunek: | 21. 3. 25. | 28. 3. 25. | 4. 5. 25. | 11. 5. 25. |
|---|---|---|---|---|
| Szczupaki . . . . . | 4.00 | 2.60 | 3 00 | 2.00 |
| Liny . . . . . . . . | 3 60 | 4.00 | — | 4.00 |
| Karasie . . . . . . . | 2.40—300 | 2.00—2.60 | — | — |
| Okonie . . . . . . . | 2.00—300 | 2.00—2.60 | 2.00—2.40 | 0.80 |
| Leszcze . . . . . . . | 2.40 | 2.00 | 2.00—3.00 | 0.90 |
| Płotki . . . . . . . | 0.60—2.00 | 0.80—1.20 | 0.80—1 40 | 0.70—1.20 |

# Państwowe Nadleśnictwo Zbiczno

**powiat Brodnicki** **Wojew. Pomorskie**

## wydzierżawi przez submisję

**jezioro Ciche,** o obszarze 110,065 ha na okres 12-letni od 1. 10. 1924 roku do 30. 9. 1936 roku

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Submisja" zaopatrzone znaczkiem stemplowym za 2 zł, przyjmuje Nadleśnictwo do **13. 5. 1925 r. godz. 1 przed poł.** poczem nastąpi otwarcie ofert.

Oferty winny zawierać wysokość rocznej tenuty dzierżawnej za cały objekt dzierżawny w złp. oraz oświadczenie oferenta, że znane mu są warunki wydzierżaw. i że im się poddaje bez zastrzeżeń.

Zatwierdzenie ofert zastrzega się Dyr. Lasów Państw. w Toruniu.

Czcionkami Drukarni „Poradnika Gospodarskiego". Poznań.